

---

WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY  
TOM XVIII (2021), №3  
s. 119-137  
doi: 10.36121/akorytko.18.2021.3.119

Andrzej Korytko  
(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)  
ORCID 0000-0003-3602-7494

## Chocim 1621 roku w polskiej literaturze i malarstwie

**Streszczenie:** Artykuł analizuje funkcjonowanie batalii chocimskiej w pamięci zbiorowej społeczeństwa Rzeczypospolitej od czasów nowożytnych do dwudziestolecia międzywojennego. Autor skoncentrował się przede wszystkim na dorobku literacko-artystycznym. Z analizy wynika, że utwory powstałe bezpośrednio po bitwie kształtowały w społeczeństwie obraz spektakularnego zwycięstwa nad armią turecką, które było efektem zbiorowego wysiłku wojska Rzeczypospolitej. Dopiero w późniejszych dziełach autorzy zaczynają kreować legendę hetmana Jana Karola Chodkiewicza oraz – w wymiarze czysto propagandowym – królewicza Władysława. Większość analizowanych utworów literackich przeplatała fikcję z faktami, kształtując – również w sferze symbolicznej – pamięć o batalii chocimskiej. Do literatury malarskie wizje siedemnastowiecznej kampanii dołączyły przede wszystkim w XIX w. Inspirując wyobraźnię oglądających, przypominały okres chwały oręża Rzeczypospolitej.

**Słowa kluczowe:** bitwa pod Chocimiem 1621, Jan Karol Chodkiewicz, staropolska literatura, malarstwo batalistyczne, epos

### Khotyn 1621 in Polish literature and painting

**Annotation:** The article analyzes the functioning the battle of Khotyn in the collective memory of the Polish-Lithuanian society from modern times to the interwar period. The author focused primarily on the literary and artistic output. The analysis shows that the works written immediately after the battle shaped the image of the spectacular victory over the Turkish army in the society, which was the result of the collective effort of the Polish-Lithuanian army. It is only in later works that the authors begin to create Jan Karol Chodkiewicz's legend and – in a purely propaganda dimension – of prince Władysław. Most of the analyzed literary works intertwined fiction with facts, shaping – also in the symbolic sphere – the memory of the battle of Khotyn. The painting visions of the 17th-century campaign were added to literature mainly in the 19th century. Inspiring the imagination of viewers, they resembled the glory period of the Polish-Lithuanian army.

**Keywords:** battle of Khotyn 1621, Jan Karol Chodkiewicz, old Polish literature, battle painting, epic

### **Хотин 1621 году в польской литературе и живописи**

**Аннотация:** В статье анализируется функционирование Хотинской битвы в коллективной памяти польско-литовского общества от современности до межвоенного периода. Автор акцентировал внимание прежде всего на литературных и художественных достижениях. Анализ показывает, что работы, написанные сразу после битвы, сформировали в обществе образ грандиозной победы над турецкой армией, ставшей результатом коллективных усилий польской армии. Только в более поздних произведениях авторы начинают создавать легенду о гетмане Яне Карлу Ходкевичу и – в чисто пропагандистском аспекте – о князе Владиславе. В большинстве анализируемых литературных произведений вымысел переплетается с фактами, формируя – в том числе и в символической сфере – память о Хотинской битве. Живописные образы похода XVII века вошли в литературу в основном в XIX веке, вдохновляя воображение зрителей, напоминая период славы польской армии.

**Ключевые слова:** Хотинская битва 1621, Ян Карл Ходкевич, старопольская литература, батальная живопись, эпос

### **Uwagi wstępne**

Kampania chocimska odbiła się szerokim echem nie tylko w Rzeczypospolitej, ale i w całej Europie. Jak utrzymywał znakomity znawca epoki staropolskiej Janusz Tazbir: „Europa była tak spragniona jakichś ewidentnych sukcesów w walce z Turkami, że – nierozstrzygniętą przecież – bitwę chocimską przedstawiano jako niewątpliwym triumf chrześcijaństwa, i to największy od czasów bitwy pod Lepanto (1571)”<sup>1</sup>. W państwie polsko-litewskim odetchnięto z ulgą, ponieważ po niedawnej porażce pod Cecorą w 1620 r. na wieści z nad Dniestru oczekiwano z wielkim niepokojem. Napływające informacje o triumfie nad Imperium Osmańskim niemal natychmiast uruchomiły wyobraźnię autorów, którzy zaczęli uwieczniać sukces oręża Rzeczypospolitej, jakim była skuteczna obrona Chocimia.

Niniejszy szkic jest próbą przedstawienia, jak batalia chocimska funkcjonowała w pamięci zbiorowej społeczeństwa Rzeczypospolitej. Kto tę pamięć kreował i jakich środków używał, aby przetrwała ona następne dziesięciolecia. Z uwagi na charakter publikacji będzie to, ujęte chronologicznie, swoisty rekonesans po dorobku literacko-artystycznym od nowożytności do dwudziestolecia międzywojennego, nieaspirujący rzecz jasna do wyczerpania zagadnienia.

Odparcie armii Osmana II spod Chocimia, jak każdy akt zbrojny zakończony sukcesem, nie mógł przejść bez echa. Wieści o zwinięciu oblężenia przez Turków rozchodziły się bardzo szybko, a poeci i pisarze sięgali po pióra, by zostawić dla potomnych świadectwo obrony Europy przed muzułmańskim najeźdźcą. Pozostawioną przez współczesnych spuściznę Józef Tretiak – autor pierwszej monografii o kampanii chocimskiej 1621 r. – skonstatował słowami: „Śmiało powiedzieć można, że żaden wypadek wojenny w dziejach Polski nie uwiecznił się na tylu opisach współczesnych, nie wywołał tak obfitej

<sup>1</sup> J. Tazbir, *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1998, s. 53.

literatury, jak wojna chocimska”<sup>2</sup>. Fakt, ponad miesięczne oblężenie błyskawicznie, jak na tamte czasy, stało się idealną kanwą do snucia mniej lub bardziej wiarygodnych opowieści o militarnych wydarzeniach znad Dniestru. Jednak bardziej powściągliwy w ocenie dorobku literackiego był znawca poezji staropolskiej Juliusz Nowak-Dłużewski, twierdząc, że „nie widać, by wielkie w życiu narodu wydarzenia cecorskie i chocimskie zdołały zmobilizować współczesnych okolicznościowych poetów, na których brak nie można narzekać, do wydatniejszego udziału w smutkach i radościach narodu”<sup>3</sup>.

### Pochwała zbiorowego męstwa

Pierwsze teksty powstałe pod wrażeniem obrony naddniestrzańskiej twierdzy ukazywały się jeszcze w tym samym roku. W kolejnych latach również nie brakowało autorów sięgających po motyw batalii chocimskiej. Ich twórczość przybierała różne formy – od pisanych prozą, poprzez wierszowane relacje i pieśni, aż po obszerne poematy. Badający poezję z epoki Juliusz Nowak-Dłużewski tak scharakteryzował różnorodność literacką tych dzieł: „Ze względu na gatunek literacki dałoby się wśród nich wyróżnić epickie próby opanowania przez poetę rzeczywistości historycznej oraz rejestrowania lirycznych wzruszeń, które się budzą w pisarzach na wspomnienie chocimskiego oblężenia”<sup>4</sup>.

Jednym z pierwszych utworów opiewających spektakularny – w odczuciu jego autora – sukces odniesiony przez armię Rzeczypospolitej jest anonimowy *Poseł z Wołoch z obozu polskiego, roku 1621*. To jedna z tzw. gazet ulotnych wydana bezpośrednio po bitwie budująca legendę chocimskiej batalii<sup>5</sup>. Nieustalony jak dotąd autor, być może świadek wydarzeń – w którym literaturoznawca Radosław Szyber upatruje duchownego<sup>6</sup> – zadedykował swój druk Stanisławowi Lubomirskiemu, głównodowodzącemu wojskami Rzeczypospolitej po śmierci Jana Karola Chodkiewicza. Relacja, mimo że nie padło w niej żadne nazwisko uczestnika kampanii, to przede wszystkim pochwała wojsk polskich. Pochwała, która przyjmowała niekiedy wyraz podkoloryzowanej, przesadzonej wręcz narracji, jak choćby we fragmencie opisującym walki z 7 września:

„Ale Bóg ręce naszych tak umacniał, że pewnego czasu tylko czterysta usarza [husarzy], pod czterema rotmistrzami będące, kilkomdziesiąt tysięcy Turków odpór dali, a okrywszy się w pośrodku nieprzyjaciół i dobrze pałasze skrwawiwszy, po ustąpieniu nieprzyjaciela nazad, zdrowo (z zgubą jednak kilku z towarzystwa) do swoich się wrócili. Tak Bóg serca i męstwa dodawał swoim!”<sup>7</sup>.

Autor, krzepiąc czytelnika męstwem polskich formacji, nie omieszczał wspomnień o Kozakach zaporoskich, podkreślając ich waleczność tymi słowami:

<sup>2</sup> J. Tretiak, *Historia wojny chocimskiej (1621)*, wyd. 2, Kraków 1921, s. 2.

<sup>3</sup> J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971, s. 288.

<sup>4</sup> Tamże, s. 291.

<sup>5</sup> K. Zawadzki, *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI-XVIII wieku. Bibliografia*, t. 1: 1514–1661, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 90, nr 346.

<sup>6</sup> R. Szyber, »Poseł z Wołoch z obozu polskiego« – polska gazeta ulotna o batalii chocimskiej w 1621 roku (minimonografia i edycja krytyczna zabytku), »Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego», 2017, t. 3, s. 42.

<sup>7</sup> Tamże, s. 50.

„[...] nie zdarzyło się tam nic Niemcom, tylko od szturmur Turki odstrzeliwać, w czym Kozacy, jeśli nie bieglejszy są, tedy równo biegli. Ale to pewna, że częste i bardzo potężne Kozacy mieli na się nawalności nieprzyjacielskie, bo tych właśnie Turek chciał znosić wprzód, żeby był do większego obozu łatwiejszy mógł mieć przystęp”<sup>8</sup>.

Rzecz znamienne, że autor skonfrontował bitewną sprawność Kozaków z Niemcami, a tym ostatnim poświęcił sporo miejsca, akcentując ich niewielki wkład w przebieg batalii. Te jedenastostronicowe nowiny zwieńczone zostały optymistyczną wprawdzie frazą: „Niechajże to wiedzą wszystkie narody, że Turek zwyciężonym być może [...]”, ale uzupełnioną swoistym apelem do tychże narodów nawołującym do dalszej walki z Turkami „dla wiary świętej krześcijańskiej i samych dla siebie”<sup>9</sup>.

Innym tekstem „na gorąco” relacjonującym wydarzenia spod Chocimia były *Adversaria abo terminata sprawy wojennej, która się toczyła w wołoskiej ziemi z tureckim cesarzem w roku terażniejszym 1621* autorstwa Prokopa Zbigniewskiego<sup>10</sup>. Niewielka książeczka składa się ze swoistego wstępu i *Diariusza*, czyli relacji pokazującej dzień po dniu zmagania wojenne nad Dniestrem. Konrad Zawadzki ujął *Adversaria* w bibliografii gazet ulotnych, a Żegota Pauli w połowie XIX w. wydał je razem z trzema innymi dziennikami w *Pamiętnikach o wyprawie chocimskiej r. 1621*<sup>11</sup>. Zbigniewski, używając dynamicznej narracji, nie szczędzi czytelnikowi skrajnych i brutalnych szczegółów, pokazując okrucieństwo wojny. Już na pierwszych kartach *diariusza* często w wirze wydarzeń pojawiają się Kozacy zaporocy, a autor zasłużenie opiewa ich męstwo np. opisując walki w dniu 3 września:

„Szturmowali [Turcy] i do Kozaków nawalem wielkim, surowy od cesarza ten nakaz mając, żeby ich tego dnia znieśli, mówiąc: za lachy nas będą mieć, jeśli Kozaków nie znieśmy. Szła strzelba z dział ogromna i z ręcznych samopalmów bardzo gęsta, że jeden drugiego od grzmotu i od dymu nie mógł widzieć; mężnie się mężni mołojcy bronili i potężnie odpierali [...]”<sup>12</sup>.

Zbigniewski niejednokrotnie podkreślał kozacką nieustępliwość. Przykładowo pod datą 4 września zanotował, że Kozacy tak musieli zaleźć za skórę sułtanowi, gdyż ten „zagniewany bardzo będąc, mówił: iż pić ani jeść nie będę aż mi tego psa siwego Sahajdacznego przywiedziecie; zaczem trzeci szturm najpotężniejszy przypuścił”<sup>13</sup>. Zaporozcy oparli się temu szturmowi i sami przeszli do natarcia, co autor skwitował słowami:

„Na ostatek [Kozacy] z taboru mocnie w pole się wysypawszy, taki pogaństwa szturm wsparli, że ustępować i dział odbiegać musieli. Wtenczas dopiero strzelając

<sup>8</sup> Tamże, s. 51.

<sup>9</sup> Tamże, s. 54.

<sup>10</sup> Współczesnej edycji *Prologu* poprzedzającego *Diariusz*, z krytycznym komentarzem, dokonał R. Szyber, *W oczekiwaniu na wytęsknione i »pocieszne nowiny« z 1621 roku. Zapomniany »Prolog« do Diariusza Prokopa Zbigniewskiego*, „Scripta Humana. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”, 2014, t. 2: *Historia i historie*, s. 15–38.

<sup>11</sup> *Prokopa Zbigniewskiego dziennik o wyprawie chocimskiej r. 1621*, w: *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakuba Sobieskiego*, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1853, s. 41–64.

<sup>12</sup> Tamże, s. 46.

<sup>13</sup> Tamże, s. 47.

i siekąc, aż do samego obozu na nich wjechali, namiotów pięć ze zdobyczą zarwali, dział, iż dla ciężkości podolać im nie mogli Kozacy, koła porąbawszy, one w rów pospychali, a ziemią i kamieniami zamietli; znowu się do taboru swego wrócili<sup>14</sup>.

Nie znajdziemy w dzienniku Zbigniewskiego panegirycznych uniesień, patosu czy kwiecistych opisów bohaterstwa poszczególnych aktorów wojennego teatru. Nawet chorobę i śmierć Chodkiewicza autor relacjonował, nie używając wielkich słów. Pod datą 22 września zapisał:

„W nocy p. hetman wielki bardzo chory począł być, że ludzi nie znał. Mors et fortes debilitat (Śmierć i mężnych osłabia)“.

Dwa dni później zanotował:

„W piątek p. hetman litewski umarł o godzinie wtórej“<sup>15</sup>.

*Adversaria* Zbigniewskiego to rodzaj źródła pamiętnikarskiego, którego narrację cechuje przywiązanie do konkretnych faktów, bez stylistycznych ozdób i wyrafinowanej symboliki. To relacja mająca przekazać garść faktów, a nie bajek czy zmyślonych opowieści, o wydarzeniach nad Dniestrem.

W zgola innej poetyce zmagania pod Chocimiem przedstawił Marcin Paszkowski w *Choraǳi sauromatckiej w Wotoszech*<sup>16</sup>. Możliwe, że ta krótka historia batalii napisana wierszem powstała jeszcze w 1621 r., choć bardziej prawdopodobne, że poemat ukazał się w roku następnym. Paszkowski, jak sam zapisał, czerpał informacje z dwóch „przydłuższych zabaw“, na pewno z dziennika Zbigniewskiego i być może z opisu Jana Ostroroga. Co więcej, w posiłkowaniu się relacjami innych autorów zaszedł znacznie dalej, gdyż znaleźć można tu liczne ślady zapożyczeń od Jana Kochanowskiego<sup>17</sup>. Wierszowany utwór

<sup>14</sup> Tamże, s. 47–48.

<sup>15</sup> Tamże, s. 56–57.

<sup>16</sup> Pełny tytuł brzmi: *Choraǳiew sauromatcka w Wotoszech, to jest pospolite ruszenie i szczęśliwe zwrócenie Polaków z Wołoch w roku 1621. Opisana przez Marcina Paszkowskiego*. Jako gazetę ulotną zarejestrował utwór K. Zawadzki, *Gazety ulotne...*, s. 90, nr 345. Nowiny były niejednokrotnie przedmiotem analizy, zob. m.in.: M. Kucharczyk, *Sposoby kreacji postaci Jana Karola Chodkiewicza w „Pamiętce rycerstwa sarmackiego” Wojciecha Rakowskiego (?) i „Choraǳi Sauromatckiej w Wotoszech” Marcina Paszkowskiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 2008, t. 5, s. 53–61; M. Kuran, »Choraǳiew sauromatcka w Wotoszech« Marcina Paszkowskiego jako przykład epickich nowin poświęconych batalii chocimskiej z 1621 roku, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Litteraria Polonica”, 2008, t. 10, s. 21–44; tenże, *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012; R. Szyber, *O wymowie »Choraǳi sauromatckiej« Marcina Paszkowskiego*, „Scripta Humana. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”, 2013, t. 1: *Interpretacje i reinterpretacje*, s. 55–71; tenże, *Wokół dwóch broszur z czasów chocimskich bojów w 1621 roku (o potrzebie reedycji, relektury i o niezbędnych rewizjach)*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze”, 2013, z. 5, s. 25–41; tenże, *Choraǳiew sauromatcka Marcina Paszkowskiego. Druga w XXI wieku (re)edycja siedemnastowiecznej broszury (w stronę uzupełnień, sprostowań, wyjaśnień)*, [w:] *Studia bibliologiczno-edytorskie*. Edycje. Prasa. Czytelność (analizy – materiały – przeglądy), Zielona Góra 2015, s. 7–25; tenże, *Najdawniejsze współczesne relacje o bitwie chocimskiej z 1621 roku. Szkice (nie tylko) o tekstach*, Zielona Góra 2019.

<sup>17</sup> R. Szyber, *O wymowie...*, s. 56–58; tenże, *Wokół dwóch broszur...*, s. 34–35; tenże, *Propagandowy potencjał tradycji w świetle współczesnych polskich »gazet ulotnych« o batalii chocimskiej w 1621 roku*, [w:] *Mitologizacja kultury w polskiej i iberyjskiej twórczości artystycznej*, red. W. Charchalis i B. Trocha, Zielona

miał zapewne rozpropagować militarny sukces wśród jak największej rzeszy odbiorców. Świadczy o tym nie tylko jego zwięzła forma (zaledwie ponad dwieście wersów), ale i język polski pozwalający na zaadresowanie go do tej części społeczeństwa, która nie znała łaciny. Przyjęta przez Paszkowskiego formuła, w której „zasadniczą rolę kompozycyjną odgrywała chorągiew”, była popularną wówczas formą utworów okolicznościowych, a sam motyw chorągwi miał symbolizować wspólnotę wartości opartą m.in. na obronie granic chrześcijańskiego świata przed atakiem muzułmanów<sup>18</sup>.

Poeta skupia się przede wszystkim na skreśleniu – zresztą w mało dynamicznej i mało efektownej formule – przebiegu działań, a sama narracja to jedynie szkic zawierający – często w wymiarze symbolicznym – sporo uogólnień i nieścisłości, jak choćby tę o przeliczaniu liczności obydwu armii<sup>19</sup>. Paszkowski zupełnie nie dba o fakty, ale wyraźnie gloryfikuje bohaterstwo walczących, pisząc:

„Tak tryumf został przy Polakach mężnych  
W szczęście i zbroje, i w męstwo potężnych”.

Bałamutnie informuje, że

„Polacy wszyscy w całe się wrócili  
Turcy po dwakroć sto tysięcy stracili”<sup>20</sup>,

i całkowicie przemilcza śmierć Chodkiewicza. Imiennie, poza hetmanem wielkim litewskim, w całym utworze z uczestników batalii przywołuje zaledwie królewicza Władysława, baszę budzyńskiego Mehmeda Karakasza i mediatora Konstantego Baptystę Wewellego<sup>21</sup>. Próżno też szukać jakiegokolwiek próby spersonifikowania uczestnictwa Zaporozców. Paszkowski nie wymienia z imienia głównego aktora starć pod Chocimiem ze strony kozackiej – hetmana Piotra Konaszewicza Sahajdacznego. Najważniejsza jest przecież apoteoza zbiorowego wysiłku w walce z pogańskim najeźdźcą i konstruowanie chocimskiego mitu.

Warto w tym miejscu jednak pokazać, w jaki sposób poeta wplótł kilka wersów o udziale w bitwie Kozaków. Już na początku autor, przedstawiając wojska zgromadzone pod Chocimiem, nie omieszkał scharakteryzować oddziałów przyprowadzonych przez Sahajdacznego. Stojące obok lisowczyków formacje określił tymi słowami:

„W bok Zaporozcy, o których coś bają  
Że ci junacy dziewięć duszy mają”<sup>22</sup>.

Góra 2015, s. 161.

<sup>18</sup> M. Kuran, *Chorągiew...*, s. 25–26, 29.

<sup>19</sup> Pisał m.in. o 500 tys. armii tureckiej i 100 tys. Tatarów. Tamże, s. 40.

<sup>20</sup> Tamże, s. 43.

<sup>21</sup> W oryginale figuruje Wenelli, wprost zapożyczony z *Adversariów* Zbigniewskiego, który to pod datą 26 września zapisał „Baptysta Venellius”. O wiarygodności przekazu Paszkowskiego w tym kontekście pisał np. R. Szyber, *Wokół dwóch broszur...*, s. 34, 36–37.

<sup>22</sup> M. Kuran, *Chorągiew...*, s. 40.

Nawiązał tym samym do obiegu opinii, że Kozacy „poległszy w boju z martwych powstają do dziewiątego razu”<sup>23</sup>. Paszkowski docenił męstwo i zaangażowanie wojsk kozackich w poniższej strofie:

„Zaporożanie tam w pomocy byli,  
Którzy, gdzie mogąc, Turki siekli, bili,  
W obóz wpadali, tryumf odnosili,  
Pogany prawie ze wszech stron trwożyli”<sup>24</sup>.

Nie są to może najpiękniejsze rymy, ale nie o kunszt poetycki tu chodziło. Istotą utworu było utwierdzenie czytelnika w przekonaniu o wielkości zbrojnego czynu sarmackiego żołnierza w batalii chocimskiej. Ten okolicznościowy wiersz miał przede wszystkim dostarczyć pokrzepiających nowin i upamiętnić bohaterstwo zwycięzców. Zwycięzców, wśród których – wprawdzie dość oszczędnie – autor zaakcentował postaci Chodkiewicza i królewicza Władysława<sup>25</sup>. Jak wspomniano, Paszkowski nie trzymał się kurczowo faktów. Więcej, on tymi faktami manipulował, wszak więc trudno tę relację uznać za wiarygodną, jak chce Michał Kuran<sup>26</sup>. Mimo że tekst nie należy do wybitnych dzieł literackich, a jego panegiryczny charakter zniekształca obraz batalii, stanowi on jednak kolejny element kształtowania chocimskiego mitu.

### „Cne Lachy wszędy Sława wiekopomna głosi”

W kolejnych latach spod piór poetów wylaniają się strofy, które sławią chocimską wiktoryę, choć w zupełnie odmienny sposób. W 1622 r. ukazały się dwa poematy uczestników bitwy: w drukarni Jana Szeligi w Jarosławiu wydano dzieło Jana Bojanowskiego pt.: *Naumachija chocimska...*, natomiast w Wilnie *Tureckich i inflanskich wojen... głos* autorstwa Franciszka Małkota. Rok później została opublikowana w Krakowie *Pamiętka wojny tureckiej... Bartosza Zimorowica*<sup>27</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że autorzy mieli świadomość, iż nowiny o obronie Chocimia rozniosły się po Europie, o czym nie zapomnieli wspomnieć w swoich okolicznościowych dziełach. Ale nie sława zbiorowego bohatera przyświecała Bojanowskiemu i Małkotowi. Podjęli oni trud rozślawienia pojedynczych bohaterów – Bojanowski Mikołaja Sieniawskiego<sup>28</sup>, Małkot hetmana Chodkiewicza. W obu poematach chocimska batalia

<sup>23</sup> W.A. Maciejowski, *Polska aż do pierwszej połowy XVII wieku pod względem obyczajów i zwyczajów w czterech częściach opisana...*, t. 2, Petersburg-Warszawa 1842, s. 119.

<sup>24</sup> M. Kuran, *Chorągiew...*, s. 42.

<sup>25</sup> Szerzej zob. M. Kucharczyk, *Sposoby kreacji...*, s. 58–60.

<sup>26</sup> M. Kuran, *Chorągiew...*, s. 37.

<sup>27</sup> J. Bojanowski, *Naumachija chocimska do Jaśnie Wielmożnego Pana, Jego Mości Pana Mikołaja Sieniawskiego krążącego koronnego, najpierwszego komisarza wojennego na ekspedycyjnej walnej. Przeciwo Turkom w Wołoszech roku 1621, Jarosław 1622; [F. Małkot], *Tureckich y inflanskich wojen o sławniej pamięci Janie Karolu Chodkiewiczu, wojewodzie wileńskim [...]* głos, Wilno 1622; [J. B. Zimorowic], *Pamiętka wojny tureckiej w roku 1621 od polskiego narodu podniesionej i szczęśliwie za łaską i dobrodziejstwem miłego Boga dokonanej, przez Bartosza Zimorowica Leop[oliensem] odnowiona i do druku podana*, w: tenże, *Utwory młodzieńcze*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2016.*

<sup>28</sup> „Nader rycerskie czyny” Mikołaja Sieniawskiego w *Naumachii...* Bojanowskiego poddał analizie M. Piątek, „*Vobis o fortes animae*”. *Wizja bohaterskiej obrony Chocimia w dziełach »Naumachija chocimska« Jana Bojanowskiego i »Pamiętka wojny tureckiej« Józefa Bartłomieja Zimorowica*, „*Rocznik Przemyski*”, 2014,

ginie więc w gąszczu panegirycznego patosu, a wojenna rzeczywistość właściwie nie istnieje. U Bojanowskiego krajczy koronny Mikołaj Sieniawski – dowódca pułku, w którym służył – urósł do rangi najważniejszego i niezwykłego aktora militarnych zmagani (o innych autor zapomniał):

„Przetoć Sieniawski Mikołaj wesolo  
Skoczył przed swoją chorągwią, gdzie srogie  
Roztoczyło się główne Turków czoło,  
Mniemając, że miał bohaterów mnogie  
Niezwycięzonych wojsko siebie wkoło.  
Prawdać, bo i to ufcie nie ubogie:  
Bóg, aniołowie, cnota, krzyż, sumnienie,  
Króla i męnych przodków swoich cienie.

W takim się w pole pospieszył orszaku,  
Którym mogiły rychłe z bisurmanów  
Usypał. Nie sam szczyć się już, Kozaku,  
Bo cię on zbawił w ten czas nowych panów, [...]”<sup>29</sup>.

Nawet interesujący skądinąd zabieg stworzenia obrazu tureckiej powodzi zostaje podporządkowany gloryfikowaniu swego patrona, który „stał się u niego – pisał J. Nowak-Dłużewski – niemal sprawcą klęski tureckiej i wszczętych przez Turków rokowań”<sup>30</sup>.

W podobnej poetyce wypowiedział się o głównodowodzącym sługa rodziny Chodkiewiczów Franciszek Małkot<sup>31</sup>. Wznawiany dwukrotnie panegiryk – w 1624 i 1640 r. – to hołd złożony wielkiemu dowódcy, szczególnie w jednej z części, zatytułowanej *Głos tureckiej wojny*. Daje ona czytelnikowi dość ogólny opis chocimskiej batalii, ale przecież nie rzetelna relacja z placu boju była zamysłem autora. Oddajmy głos znawcy okolicznościowej poezji J. Nowakowi-Dłużewskiemu: „*Głos tureckiej wojny* jest uczciwą robotą panegiryczną, bo zasadniczy cel, panegiryczne amplifikowanie postaci Chodkiewicza, realizuje się za pomocą rzetelnie referowanych, choćby tu i ówdzie wyolbrzymianych szczegółów oblężenia w jego kluczowych momentach, ukazujących mądrość hetmana”<sup>32</sup>. Przeszacowywał autor liczby, ale już samą śmierć hetmana opisał dość powściągliwie:

„A dwudziesty gdy dzień czwarty,  
Września, toczył bieg rozwartny,  
W nieszczęsny czas po obiedzie,  
Któż żalosny stąd nie będzie,  
Hetman Litwy, Mars Korony,  
Wielą bitew Mąż wslawiony, [...]  
Służywszy nam przez czas długi,  
Ostatnie oddał posługi”.

t. 50, z. 2, s. 7–10.

<sup>29</sup> Cyt. za: J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja...*, s. 295.

<sup>30</sup> Tamże, s. 296.

<sup>31</sup> Zob. współczesne wydanie: F. Małkot, *Tureckich i infanckich wojen o sławnej pamięci Janie Karolu Chodkiewiczu głos / Karų su turkais ir Livonijoje balsas apie šlovingo atminimo Joną Karolį Chodkevičių*, oprac. D. Antanavičius, D. Chemperek, E. Patiejūnienė, tłum. na lit. Eglė Patiejūnienė, Warszawa 2016.

<sup>32</sup> J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja...*, s. 297.



W 1623 r., kiedy Zimorowic wydawał *Pamiętkę wojny tureckiej...*, echa Chocimia zapewne nieco ucichły. Lwowski poeta wskrzeszał więc pamięć o wydarzeniu i jej głównych bohaterach. Mimo że poemat wieńczył słowami: „Cne Lachy wszędy Sława wiekopomna głosi”<sup>33</sup>, swym dziełem upamiętniał przede wszystkim najważniejszego aktora chocimskich zmagania – Chodkiewicza. O śmierci hetmana wielkiego litewskiego poeta pisał już w pierwszych strofach, oddając mu hołd tymi słowami:

„W poł tego taboru  
Widać grobowiec pański z gładkiego marmoru  
Uciosany – znak śmierci, którą tej Korony  
Zacny hetman z wyroku srogiej Persefony  
Zszedł: Jan Karol Chodkiewicz, ociec tej ojczyzny,  
W radę zdrową i w szczęście wojenne mąż żyzny.  
A przeto mu w tym miejscu dla wiecznej pamięci  
Bellona niezwalczona wyraz boskiej chęci  
Ku niemu, tę pamiętkę, kazała wydrożyć”<sup>34</sup>.

*Pamiętka...* to swoisty pomnik wystawiony dowódcy, nie zawsze trzymający się faktografii, gdyż wizja poety brała górę nad wiernym zrelacjonowaniem chocimskiej batalii. Wypada się jednak zgodzić z Marcinem Piątkiem, że „Zimorowic kreuje ponadczasowy wymiar bitwy”<sup>35</sup>, a tym samym ich głównych bohaterów. Reasumując, na temat wartości samego utworu warto oddać głos jeszcze jednemu literaturoznawcy:

„Nieduży poemat niedoszłego jezuitę to utwór sylwiczny, którego celem jest upamiętnienie wydarzenia oraz zmarłego na polu chwały wodza. Nic nie wskazuje na to, by celem poety było tworzenie epickich fresków, lecz i tak Pamiętka wyróżnia się na tle powstającej doraźnie po zakończeniu bitwy chocimskiej rymowanej publicystyki i zaangażowaniem obywatelskim, i poziomem artystycznym”<sup>36</sup>.

Jeśli u Małkota i Zimorowica zasłużone pochwały zbiera hetman Chodkiewicz, to u Piotra Napierskiego bohaterem zmagania pod Chocimiem jest król Władysław. Już sam tytuł wydanego w 1628 r. *Krwawego Marsa narodu sarmackiego, w którym się opisują bitwy potężne Najasniejszego Władysława Królewica Polskiego* sugeruje charakter dzieła. Nie brakuje w poemacie pochwał dla pozostałych aktorów chocimskiego teatru, ale autor świadomie buduje legendę przyszłego króla. Napierski, co należy w tym miejscu przypomnieć i jednocześnie podkreślić, że nie była to odosobniona praktyka, „przerobił na wiersz” *Adversaria...* Zbigniewskiego<sup>37</sup>. „Ten prymitywny epos”, jak określił go J. Nowak-Dłużewski<sup>38</sup>, został zwieńczony słowami:

<sup>33</sup> J.B. Zimorowic, *Utwory młodzieńcze...*, s. 127.

<sup>34</sup> Tamże, s. 93.

<sup>35</sup> M. Piątek, „*Vobis o fortes animae*”..., s. 18.

<sup>36</sup> R. Krzywy, *Wstęp*, [w:] J.B. Zimorowic, *Utwory...*, s. 38.

<sup>37</sup> P. Buchwald-Pelcowa, »*Imiona wasze wiek wiekowi podawać będzie...*«. Kilka karteń z dziejów sławy wojny chocimskiej 1621 roku, [w:] *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak i M. Piskala, Warszawa 2011, s. 162.

<sup>38</sup> J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja...*, s. 296.

„I to wszystko za szczęściem Króla pobożnego,  
I Władysława Syna w walkach potężnego.  
Który w takowych szturmach nic się nie żałował,  
Gdzie mógł mężne rycerstwo wszędzie posiłkował”<sup>39</sup>.

Niepodważalne zasługi w upowszechnieniu kampanii chocimskiej położył ceniony w Europie poeta – Maciej Kazimierz Sarbiewski. Ten sarmacki Horacy (*Horatius sarmaticus*), jak niegdyś nazywano Sarbiewskiego, piszący liryki po łacinie, kształtował wyobraźnię europejskich elit. Jego *Lyricorum libri* cieszyły się takim powodzeniem, że doczekały się kilkudziesięciu wydań w całej Europie. W poezji Sarbiewskiego ważne miejsce znajdowała idea antytureckiej krucjaty i jej kulminacyjny moment w postaci chocimskiej batalii. W lirykach wystawił swoisty pomnik nie tylko hetmanowi Chodkiewiczowi, ale i królewiczowi Władysławowi<sup>40</sup>. Również w panegirycznych epigramatach szczególne miejsce Sarbiewski zarezerwował dla Chodkiewicza – fundatora kolegium w Krożach, w którym przez jakiś czas Sarbiewski nauczał. Warto w tym miejscu przywołać przykład strof sławiących wielkiego wodza:

„LXXIX. Pomnik Jana Karola Chodkiewicza, wodza wojsk Polski i Litwy przeciw władcy tureckiemu Osmanowi, wystawiony w ogrodach Medyceuszy

Ten, którego pod wieńcem trackiego triumfu  
widzisz, wojen nie toczy już ręką z marmuru.  
On ludy Azji, żółte Propontydy armie  
rozgromił i potęgę złamał abydeńską.  
Ręka mocna wciąż bitne pamięta żelazo.  
bok miły jest mieczowi wypróbowanemu.  
O, gdyby mu marmury stóp nie uwięziły,  
biłaby wrogów rzesze swobodna prawica!”<sup>41</sup>

Z dłuższego dystansu na batalię chocimską spojrział prawdopodobny uczestnik bitwy Samuel Twardowski, umacniając mit zwycięskiej obrony w 1621 r. Po wielu latach opisał wydarzenia w poemacie *Władysław IV...* wydanym w Lesznie w 1649 r.<sup>42</sup> Poeta bezpośrednio bitwie poświęca kilkadziesiąt stron obszernego poematu<sup>43</sup>. Eksponuje w nim wodzów Rzeczypospolitej – Chodkiewicza i Lubomirskiego, nie zapominając rzecz jasna o królewiczu Władysławie, który wszak jest głównym adresatem eposu. Istotny dla Twardowskiego etos dowódcy prezentuje na przykładzie dokonań hetmana wielkiego litewskiego m.in. w strofach opisujących bezpośrednią walkę Chodkiewicza z Turkami:

<sup>39</sup> [P. Napolski], *Krwawy Mars Narodu Sarmackiego, w którym się opisują bitwy potężne Najaśniejszego Władysława Królewica Polskiego z Sultannem Osmanem Cesarzem Tureckim, na polach wołoskich pod Chocimiem zamkiem*, b.m.w. 1628.

<sup>40</sup> Zob. E. Buszewicz, *Sarmacki Horacy i jego liryka. Imitacja – gatunek – styl. Rzecz o poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Kraków 2006, s. 263, 269–271, 326.

<sup>41</sup> M.K. Sarbiewski, *Epigrammatum liber. Księga epigramatów*, wyd. M. Piskała i D. Sutkowska, Warszawa 2003, s. 91.

<sup>42</sup> Tu będziemy korzystać ze współczesnego wydania: S. Twardowski, *Władysław IV, król polski i szwedzki*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2012.

<sup>43</sup> Tamże, s. 135–163.

„O czym jak się sprawił  
 hetman prędko, z ciężkiego wspanawszy nie wdzięku:  
 „Konia, konia” – zawoła i zatym do ręku  
 porwie broń i buławę w zawziętej chorobie  
 źle już zdrowy, a tylko przybrawszy ku sobie  
 Sieniawskich, Zienowicza, Rudomię przy tym,  
 skoczy jako bez oczu i bojem odkrytym,  
 gdzie pogańska nawiętsza, uderzy się, sieła”<sup>44</sup>.

Ten epicki poemat – opublikowany w trudnym czasie wojennej zawieruchy wywołanej powstaniem Bohdana Chmielnickiego – był spóźnionym panegirkiem, gloryfikującym dokonania zmarłego rok wcześniej króla. Rzecz jasna, Twardowski mijał się z prawdą, wyolbrzymiając jego udział w kampanii chocimskiej. Nie miejsce tu jednak na roztrząsanie o wiarygodności eposu, gdyż ten problem został już poddany analizie<sup>45</sup>. Warto jedynie nadmienić, że Twardowski, mimo że garściami czerpał z twórczości poprzedników, sam stał się najprawdopodobniej inspiracją dla innych autorów. Jak zauważył Roman Krzywy: „Można przypuszczać, że bez epickiego dorobku Twardowskiego nie byłoby takich utworów, jak anonimowe *Oblężenie Jasnej Góry Częstochowskiej* czy *Transakcja wojny chocimskiej* Wacława Potockiego, których autorzy podążali śladami twórcy *Władysława IV*, kontynuując jego poszukiwania kształtu „ojczystego *heroicum*”<sup>46</sup>.

W 1780 r. ukazało się kolejne dzieło przywracające pamięć o bitwie z 1621 r. – *Wojna chocimska* autorstwa Ignacego Krasickiego. Autor, znany z mistrzowskich poematów heroikomicznych, pokusił się o stworzenie eposu heroicznego. Powstał on na zamówienie Stanisława Augusta Poniatowskiego w związku z planami przystąpienia Rzeczypospolitej do koalicji antytureckiej<sup>47</sup>. Poemat nie spełnił jednak królewskich oczekiwań, a sam utwór przez znawców literatury uważany jest za jedno z mniej udanych dzieł znakomitego poety<sup>48</sup>. Nie oceniając tu jego wartości literackiej, wypada podkreślić, że Krasicki – jak zgrabnie to ujął Roman Krzywy – dokonał „przekształceń, oddalających w znaczący sposób fabułę poematu od prawdy znanej ze źródeł”<sup>49</sup>. Narrację ówczesny biskup warmiński podporządkował bowiem odtworzeniu legendy hetmana Chodkiewicza, który w eposie to pełen witalności dowódca:

<sup>44</sup> Tamże, s. 149. Więcej o etosie wodza zob. M. Kuran, *Etos sarmackiego wodza we „Władysławie IV” Samuela Twardowskiego ze Skrzypny*, w: *Sarmackie theatrum*, t. 1: *Wartości i słowa*, Katowice 2001, s. 37–54; tenże, *Etos wodza w twórczości Samuela Twardowskiego*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, 2005, Folia Litteraria Polonica, t. 7, s. 65–96.

<sup>45</sup> J. Okoń, *Kłamstwo panegiryczne czy monarszy autorytet? (Samuel ze Skrzypny Twardowski i Wacław Potocki wobec udziału Władysława Wazy w wojnie chocimskiej 1621 roku)*, w: *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. S. Baczewski i D. Champerek, Lublin 2004.

<sup>46</sup> R. Krzywy, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] S. Twardowski, *Władysław IV...*, s. 20.

<sup>47</sup> K. Jagiełło, »Życia uczonych ludzi« Franciszka Ksawerego Dmochowskiego wobec tradycji gatunku, praca doktorska, 2010, < <https://repozytorium.amu.edu.pl/> >, dostęp: 15.10.2021, s. 79.

<sup>48</sup> Pierwszych krytyków *Wojny chocimskiej* wymienił Z. Leśnodorski, *Źródła starożytne „Wojny chocimskiej” Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 1931, 28/1/4, s. 538–541.

<sup>49</sup> R. Krzywy, *Między historią a tradycją eposu heroicznego. Uwagi o »Wojnie chocimskiej« Ignacego Krasickiego*, „Ruch Literacki”, 2014, r. 55, z. 4–5, s. 397.

„Gdzie wspaniał, rzeźwił, gdzie stąpił, zwyciężał  
I męźność swoich nową siłą krzepił.  
Cios ów doznany nad karki zacięwał,  
Blask miecza jego trwoźne tłumy ślepił.  
Ten, co się w srogim zapale natężał.  
Poznał bisurman, kogo był zaczepił.  
Poznał zgnębiony w ohydliwej klęsce  
Mściciela Polski i swego zwycięzcę”<sup>50</sup>.

Krasicki, idealizując postać Chodkiewicza, kreował go na postać wręcz wzorową, męża opatrnościowego, charakteryzującego się – jak na zwycięskiego wodza przystało – cnotą męstwa<sup>51</sup>. Oczywiście, podobnie jak poprzednicy, autor *Wojny chocimskiej* w pisaniu eposu wzorował się na dziełach mu znanych. Do takich należał przywoływany wyżej poemat *Władysław IV...* S. Twardowskiego<sup>52</sup>.

Nie znał jednak Krasicki innego dzieła epoki baroku – *Transkacyi wojny chocimskiej* Wacława Potockiego. Ten jeden z najważniejszych staropolskich utworów, napisany pod koniec 1670 r., długo pozostawał w rękopisie, a światło dzienne ujrzał dopiero w XIX w. Przypuszczalnie, gdyby Krasicki znał dzieło Potockiego, nie sięgnąłby po tematykę chocimską, by opisać ją w formie eposu. „Paradoksalnie więc – jak pisze Marek Nalepa – nieobecności twórczości Wacława Potockiego w kulturze stanisławowskiej zawdzięczamy „nieudany” poemat Krasickiego”<sup>53</sup>. Pierwsze wzmianki o poemacie Potockiego pojawiły się w 1839 r. w „Tygodniku Petersburskim”, a całość została wydana w 1850 r. we Lwowie przez Stanisława Przyłęckiego z błędnie przypisanym autorstwem Andrzejowi Lipskiemu<sup>54</sup>. Nie miejsce tu jednak na dogłębną analizę *Transakcji...*, ponieważ takiej dzieło to zostało już wielokrotnie poddane<sup>55</sup>. Warto jedynie przypomnieć, że Potocki pisał poemat – którego największą „ozdobą jest język”, jak podkreślał Aleksander Brückner<sup>56</sup> – w okolicznościach narastającego niebezpieczeństwa ze strony tureckiej, którego zwieńczeniem będzie upadek Kamieńca Podolskiego i upokarzający pokój w Buczaczu w 1672 r. Jak sam poeta wskazywał, tworzył *Transakcję...* z myślą o potomnych, ale adresował go do współczesnych mu mieszkańców Rzeczypospolitej. Swoim eposem Potocki wystawił solidny fundament pod budowę legendy batalii chocimskiej i jego głównych bohaterów.

<sup>50</sup> Cyt. za: tamże, s. 399.

<sup>51</sup> Tamże, s. 401.

<sup>52</sup> Ostatnio przykłady wpływu poematu na narrację Krasickiego analizował R. Krzywy. Zob. tamże, s. 404–407.

<sup>53</sup> M. Nalepa, *Skrzywdzony poemat. O książce Jerzego Winiarskiego »Wokół „Wojny chocimskiej” Ignacego Krasickiego. Dyskursy możliwe tekstów kultury«, „Dydaktyka Polonistyczna”, 2019, nr 5 (14), s. 249–250.*

<sup>54</sup> *Wojna chocimska. Poemat bohaterzy w dziesięciu częściach przez Andrzeja Lipskiego*, wyd. S. Przyłęcki, Lwów 1850.

<sup>55</sup> Wystarczy wymienić m.in.: M. Kaczmarek, *Sarmacka perspektywa stawy. Nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*, Wrocław 1982; R. Krzywy, „Sposób zawołanych hetmanów...”. Mowa Chodkiewicza z IV księgi „Wojny chocimskiej” Wacława Potockiego – konstrukcja, zaplecze inwencyjne, wymowa ideowa. „Roczniki Humanistyczne”, 2001, z. 1, s. 127–146; R. Ociecek, „Sarmacka frazeologia” w »Wojnie chocimskiej« Wacława Potockiego, w: *Sarmackie theatrum*, t. 4: *Studia o literaturze i książce dawnej*, red. R. Ociecek, M. Jarczykowska, Katowice 2009, s. 145–154.

<sup>56</sup> W. Potocki, *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław 2003, s. XXII.

Ten wspaniały poemat, nazwany przez Ignacego Chrzanowskiego „najpiękniejszym utworem poezji epickiej w literaturze niepodległej Polski”<sup>57</sup>, od momentu ogłoszenia jego drukiem kształtował wyobraźnię czytelników, chłonących strofy o batalii chocimskiej. „W żadnym innym utworze poezji staropolskiej nie odbił się tak wyraziście charakter rycerzy polskich, w żadnym innym nie przemówiły tak pięknie ich męstwo i religijność – owe dwa nierozłączne z sobą znamiona dawnych Polaków” – konstatował znakomity znawca literatury polskiej<sup>58</sup>. Wychwalając rycerskie zasługi przodków, Potocki nie szczędził równocześnie ostrych słów satyry w komentowaniu otaczającej rzeczywistości. Ale to, co w kontekście batalii chocimskiej warto w tym miejscu przytoczyć, to jeden z fragmentów poświęcony Chodkiewiczowi, pokazujący kunszt frazy mistrza:

„Wszyscy oczy i serca na jednego zgodnie  
Obróćą Chodkiewicza; tak się zda, że młodnie;  
Że dzieła nieśmiertelne, których mu nie szczędzą  
Późne wieki, siwy włos ze skroni mu pędzą;  
Mars z oczu, powaga mu sama bije z twarzy,  
Tak się w nim wielkość męstwa i swoboda parzy,  
Że mu szczere tryumfy może czytać z czoła.  
Kogóż szukać, dla Boga? Ciebie dzisiaj woła  
Ta wiekopomna praca, waleczny Karolu!”<sup>59</sup>

Z drugiej strony Potocki, w przeciwieństwie do niektórych wspomnianych wyżej autorów, nie gloryfikował roli królewicza Władysława pod Chocimiem. Znając dobrze faktyczny przebieg wydarzeń, i późniejsze propagandowe zabiegi dworu królewskiego, pisał o synu Zygmunta III, że nie wypada:

„[...] w cudze ozdoby, w cudze się pstrzyć piórka,  
Nie siedziawszy na koniu, nie widziawszy Turka, [...]”<sup>60</sup>.

### Chocim w malarstwie

Pamięć o batalii chocimskiej z 1621 r. przetrwała również dzięki twórczości malarskiej, której rozkwit w kontekście analizowanej problematyki przypadł na trudny czas rozbiorów. W wiek XIX Polacy wkraczali bowiem bez własnej państwowości, ale na ziemię byłej Rzeczypospolitej docierały echa wojen napoleońskich, które niosły nadzieję na odbudowę państwa w bliżej nieokreślonym kształcie. Tymczasem z dala od wielkiej polityki, choć nie bez przeszkód i trudności, rozwijało się życie kulturalne. Nie brakowało mecenasów, którzy wspierali artystów, zamawiając ich malarskie dzieła. Jednym z takich opiekunów był hrabia Aleksander Chodkiewicz. Na jego zamówienie Franciszek Smuglewicz namalował w 1806 r. do rodowej galerii Chodkiewiczów w Pekałowie na

<sup>57</sup> I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski (z wypisami)*, wyd. 4, Warszawa-Kraków 1920, s. 325.

<sup>58</sup> Tamże, s. 326.

<sup>59</sup> W. Potocki, *Wojna chocimska*, b.m. i r.w., s. 49, <<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wojna-chocimska>>, dostęp: 10.10.2021.

<sup>60</sup> Tamże, s. 253.

Wołyniu obraz przedstawiający śmierć Jana Karola Chodkiewicza. Znajdujące się w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce dzieło pt. *Śmierć Jana Karola Chodkiewicza pod Chocimiem* to prawdopodobnie ostatnia kompozycja artysty. Obraz o rozmiarach 3x4,4 m został wykonany techniką olejną i przedstawia ostatnie chwile życia hetmana wielkiego litewskiego. Hrabia Chodkiewicz nie był jednak zadowolony z efektu pracy Smuglewicza, o czym pisał do jego ucznia Józefa Oleszkiewicza, że to „ostatnie tony Smuglewicza, początek był lepszy”<sup>61</sup>.

Czy to, że obraz nie spełnił oczekiwań skłoniło mecenasa do złożenia następnego zamówienia, tym razem u Oleszkiewicza, nie wiadomo. Faktem jest, że w 1808 r. ujrzało światło dzienne wielkoformatowe malowidło zatytułowane *Pożegnanie Jana Karola Chodkiewicza z żoną Anną z Ostroga przed wyprawą chocimską*, które obecnie również znajduje się w Kozłówce. Obraz, będący odzwierciedleniem wysokich umiejętności malarskich, został wystawiony w następnym roku na Uniwersytecie Wileńskim i od razu wzbudził wielkie zainteresowanie, a sam Oleszkiewicz spłacił nim dług wdzięczności wobec Aleksandra Chodkiewicza, który przez kilka lat otaczał artystę opieką<sup>62</sup>. Lekarz i pisarz zarazem Stanisław Morawski wspominał, że obraz cieszył się w Wilnie popularnością „tłumów, które się do niego jakby w procesji schodziły”<sup>63</sup>. Warto podkreślić, że scena pożegnania hetmana z żoną w swej symbolice nawiązuje do czasów antycznych, do pożegnania Hektora z Andromachą. Kompozycja obrazu, stroje kobiet czy ubiór Chodkiewicza to elementy przywołujące skojarzenia z bohaterami *Iliady* Homera<sup>64</sup>. Kunsztem artysty zachwycił się botanik Antoni Andrzejowski, wspominając:

„Ale za to Chodkiewicz! wojownik osiwiła pod hełmem, z twarzy bohater! A Anna! Co za wdzięk rozlany w całej postaci, jaki żal z rezygnacją w obliczu zdaje się przez łzy mówić: »Idź! gdzie cię ojczyzna wzywa! Bóg nad nią i nad tobą czuwać będzie!« Śliczny obraz, godzien pędzla Oleszkiewicza!”<sup>65</sup>.

Ponad pół wieku później batalia chocimska stała się motywem przewodnim jednego z dzieł Józefa Brandta. W 1867 r. ten czołowy przedstawiciel polskiego malarstwa batalistycznego ukończył obraz *Chodkiewicz pod Chocimiem*, który jeszcze w tym samym roku został zaprezentowany w Paryżu<sup>66</sup>. Panoramiczne malowidło (1,9x3,4 m) to pełna ekspresji kompozycja, która porywa swoim rozmachem i dynamiką, a także dbałością o realizm i autentyczność malowanych szczegółów. Dzieło młodego, dwudziestosześcioletniego wówczas artysty, według Leszka Podhorodeckiego, jest najbardziej sugestywnym ukazaniem szarzy husarii pod wodzą Chodkiewicza w dniu 7 września<sup>67</sup>. Scena

<sup>61</sup> A. Ryszkiewicz, Smuglewicz (Szmuglewicz) Franciszek (1745–1807), [w:] *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 39, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 377.

<sup>62</sup> A. Ryszkiewicz, *Oleszkiewicz Józef (1777–1830)*, [w:] PSB, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 756–757.

<sup>63</sup> S. Morawski, *W Peterburku 1827–1838. Wspomnienia pustelnika i koszałki kobiałki z 18 miedziodruga*, wyd. A. Czartoryski i H. Mościcki, Poznań 1927, s. 113.

<sup>64</sup> Więcej zob. U. Makowska, *Pożegnanie Hektora z Andromachą w tekstach i obrazach*, „Rocznik Komparatystyczny – Komparatistisches Jahrbuch”, 2014, nr 5, s. 233.

<sup>65</sup> A. Andrzejowski, *Ramoty starego Detiuka o Wołyniu*, wyd. F. Rawita Gawroński, t. 2, Wilno 1921, s. 58.

<sup>66</sup> Niekiedy *Bitwa pod Chocimiem*. Informacja o wystawieniu w Paryżu za: J. Tomalska, *Józef Brandt i polskie malarstwo batalistyczne*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, 1989, nr 3, s. 42.

<sup>67</sup> L. Podhorodecki, *Chocim 1621*, Warszawa 1988, s. 116.

ukazana na obrazie to pokaz nietuzinkowej wyobraźni Brandta i sztuki malarskiej charakteryzującego się m.in. kontrastową grą barw. Artyzm malarza zgrabnie uchwycił Andrzej Szpakowski:

„Można tu chyba użyć porównania z dziedziny teatru i filmu i stwierdzić, że obrazy Brandta są świetnie wyreżyserowane. Odwołując się do wyobraźni odbiorcy, artysta podaje tylko szereg elementów logicznie powiązanych, pozostawiając spory margines na dopowiedzenie sobie przez patrzącego brakującej reszty. Stąd też płótna Brandta są do dziś »żywe«, anegdota nie jest sztywną ilustracją, a przedstawione sceny wciąż zaciekawiają i żywo angażują uczuciowo odbiorców”<sup>68</sup>.

Do Chocimia 1621 r. nawiązał również malarz, rysownik i ilustrator Juliusz Kosak, pierwszy mentor Józefa Brandta. W sygnowanej datą 1892 r. akwareli (57x85 cm) pt. *Krzysztof Gniewosz ginący w obronie chorągwi pod Chocimiem* artysta upamiętnił Krzysztofa Gniewosza herbu Rawicz, którego przywoływany wyżej Piotr Napolski opisywał tymi słowami:

„Wypada Chrystoph Gniewosz mąż wielkiej godności,  
Chciwy boju poskoczy przeciw ogromności.  
Tatarskich wojsk i harce zwodzi z nimi śmieje,  
A w tym Atropos łożo śmiertelne mu ściele.  
Jako on Pirhus Grecki nic się nie żałował,  
W tak gwałtownej potrzebie krwią swą pieczętował”<sup>69</sup>.

W pełnym ekspresji obrazie męstwo Gniewosza przeciwstawione jest dzikości przeciwnika. Stanisław Witkiewicz, przywołując epizod z Chocimia, malowniczo rysuje charakter muzułmanów w twórczości Kossaka:

„Ile razy Kossak maluje Tatarów i Turków, czy to w bitwie zborowskiej, czy w tym epizodzie spod Chocimia, gdzie Krzysztof Gniewosz ginie w obronie własnej chorągwi, zawsze wydobywa on z nich szczególny charakter dzikości i drapieżności; siedzą oni na swoich szalonych koniach uczepleni, jak drapieżne ptactwo gałęzi; wyrazy twarzy, gwałtowność ruchów, przy naciąganiu łuków, rzucaniu włóczni i odcinaniu się szablą lub jataganem – wszystko to różni ich wybitnie, od rycerstwa polskiego”<sup>70</sup>.

W dwudziestoleciu międzywojennym nie zapomniano o batalii chocimskiej. W 1928 r. we Lwowie Stanisław Batowski-Kaczor namalował tryptyk *Natarcie husarii pod Chocimiem w 1621 roku*. Jedna z najbardziej ekspresyjnych i żywiołowych scen pokazujących szarżę husarii z pewnością wpływała na wyobraźnię oglądających obraz i stanowiła kolejny element w kształtowaniu pamięci o batalii z XVII w. To nie było jednak ostatnie słowo w upamiętnianiu chocimskiego triumfu. Dzieło wspomnianego wyżej Juliusza Kossaka kontynuował bowiem jego syn Wojciech, czołowy reprezentant malarstwa ba-

<sup>68</sup> A. Szpakowski, *Józef Brandt a środowisko polskich artystów w Monachium*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 1964, nr 2, s. 323–324.

<sup>69</sup> [P. Napolski], *Krwawy Mars...*, brak paginacji.

<sup>70</sup> S. Witkiewicz, *Juliusz Kossak*, wyd. 2, Lwów 1906, s. 176–177.

talistycznego i historycznego. W 1936 r. – osiemdziesięcioletni wówczas artysta – namalował olejny obraz (2x1,5 m) *Chodkiewicz z husarią pod murami Chocimia w 1621 r.* Płótno znajdujące się w Muzeum Narodowym w Warszawie to prawa część tryptyku pt. *Wizja Wojska Polskiego*. To realistyczna kompozycja przedstawiająca stojącą w szyku u podnóża chocimskiego zamku od strony Dniestru husarię, a na jej czele hetmana Chodkiewicza. Obraz cechuje, charakterystyczna dla innych dzieł Kossaka, „znajomość realiów w zakresie kostiumologii, spraw wojskowych”<sup>71</sup>. Przedstawiona w nim scena historyczno-rodzajowo powstała w schyłkowym okresie twórczości malarza, ale dbałością – szczególnie w pokazaniu piękna stojących koni – nie ustępuje wcześniejszym obrazom.

### Podsumowanie

Przedstawiona w niniejszym szkicu twórczość to nie jest, rzecz jasna, całość spuścizny przywołującej pamięć o bitwie pod Chocimiem. Pominięto choćby diariusze Jana Ostroroga, Stanisława Lubomirskiego i Jakuba Sobieskiego wydane przez Żegotę Pauli, które w historiografii były wielokrotnie poddawane analizie<sup>72</sup>. Również malarstwo portretowe nie znalazło się w orbicie zainteresowań, ponieważ jego bogactwo warte jest oddzielnego opracowania. Natomiast z powyższego rekonesansu wynika kilka spostrzeżeń. Pierwsze nowiny, powstałe bezpośrednio po bitwie, kształtowały w społeczeństwie obraz spektakularnego zwycięstwa nad armią turecką, będącego efektem zbiorowego wysiłku wojska Rzeczypospolitej. Dopiero w późniejszych utworach autorzy zaczynają kreować legendę hetmana Chodkiewicza oraz – w wymiarze czysto propagandowym – królewicza Władysława. Większość dzieł literackich przeplatała fikcję z faktami, kształtując – również w sferze symbolicznej – pamięć o batalii chocimskiej. Do literatury, zwłaszcza w XIX w. dołączyły – inspirujące wyobraźnię oglądających – malarskie wizje siedemnastowiecznego starcia, przypominające czasy chwały polsko-litewskiego oręża. Dziś – mimo że do kształtowania pamięci o odparciu armii Osmana II spod Chocimia używa się innych środków wyrazu, np. filmów czy gier edukacyjnych – nie zapomniano jednak o twórcach z poprzednich epok, o czym świadczy utrzymanie w kanonie lektur fragmentów eposu Wacława Potockiego.

### BIBLIOGRAFIA-REFERENCES

#### Źródła drukowane:

- Andrzejowski A., *Ramoty starego Detiuka o Wołyniu*, wyd. F. Rawita-Gawroński, t. 2, Wilno 1921.  
Bojanowski J., *Naumachija chocimska do Jaśnie Wielmożnego Pana, Jego Mości Pana Mikotaja Sieniawskiego krajczego koronnego, najpierwszego komisarza wojennego na ekspedycyjej walnej. Przeciwko Turkom w Wołoszech roku 1621*, Jarosław 1622.  
Małkot F., *Tureckich i infanckich wojen o sławnej pamięci Janie Karolu Chodkiewiczzu głos / Karų su turkais ir Livonijoje balsas apie šlovingo atminimo Joną Karolį Chodkevičių*, oprac. D. Antanavičius, D. Chemperek, E. Patiejūnienė, tłum. na lit. Eglė Patiejūnienė, Warszawa 2016.  
Morawski S., *W Peterburku 1827-1838. Wspomnienia pustelnika i koszałki kobiałki z 18 miedziodrukami*, wyd. A. Czartoryski i H. Mościcki, Poznań 1927.

<sup>71</sup> I. Trybowski, *Kossak Wojciech Horacy (1856-1942)*, [w:] PSB, t. 14, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968-1969, s. 250.

<sup>72</sup> Ostatnio np. D. Kupisz, *Szlachta wołyńska wobec agresji tureckiej na Rzeczpospolitą w 1621 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 2021, r. 128, z. 2, s. 577-599.



[Napolski P.], *Krwawy Mars Narodu Sarmackiego, w którym się opisują bitwy potężne Najjaśniejszego Władysława Królewica Polskiego z Sułtanem Osmanem Cesarzem Tureckim, na polach wołoskich pod Chocimiem zamkiem*, b.m.w. 1628.

*Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakuba Sobieskiego*, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1853.

Potocki W., *Wojna chocimska*, oprac. A. Brückner, Wrocław 2003.

Potocki W., *Wojna chocimska*, b.m. i r.w., s. 49, <<http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wojna-chocimska>>, dostęp: 10.10.2021.

*Prokopa Zbigniewskiego dziennik o wyprawie chocimskiej r. 1621*, [w:] *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakuba Sobieskiego*, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1853.

Sarbiewski M.K., *Epigrammatum liber. Księga epigramatów*, wyd. M. Piskała i D. Sutkowska, Warszawa 2003.

Twardowski S., *Władysław IV, król polski i szwedzki*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2012.

[Zimorowic J.B.], *Pamiętka wojny tureckiej w roku 1621 od polskiego narodu podniesionej i szczęśliwie za łaską i dobrodziejstwem miłego Boga dokonanej, przez Bartosza Zimorowica Leop[oliensem] odnowiona i do druku podana*, w: tenże, *Utwory młodzieńcze*, oprac. R. Krzywy, Warszawa 2016.

#### **Opracowania:**

Buchwald-Pelcowa P., »*Imiona wasze wiek wiekowi podawać będzie...*«. Kilka kartek z dziejów sławy wojny chocimskiej 1621 roku, [w:] *Wojny, bitwy i potyczki w kulturze staropolskiej*, red. W. Pawlak i M. Piskała, Warszawa 2011, s. 160-175.

Buszewicz E., *Sarmacki Horacy i jego liryka. Imitacja – gatunek – styl. Rzecz o poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Kraków 2006.

Chrzanowski I., *Historia literatury niepodległej Polski (z wypisami)*, wyd. 4, Warszawa-Kraków 1920.

Jagiello K., »*Życia uczonych ludzi*« Franciszka Ksawerego Dmochowskiego wobec tradycji gatunku, praca doktorska, 2010, <<https://repozytorium.amu.edu.pl/>>, dostęp: 15.10.2021.

Kaczmarek M., *Sarmacka perspektywa sławy. Nad „Wojną chocimską” Wacława Potockiego*, Wrocław 1982.

Krzywy R., *Między historią a tradycją eposu heroicznego. Uwagi o »Wojnie chocimskiej« Ignacego Krasickiego*, „Ruch Literacki”, 2014, R. 55, z. 4-5, s. 395-408.

Krzywy R., »*Sposób zawołanych hetmanów...*«. Mowa Chodkiewicza z IV księgi „Wojny chocimskiej” Wacława Potockiego – konstrukcja, zaplecze inwencyjne, wymowa ideowa. „Roczniki Humanistyczne”, 2001, z. 1, s. 127-146.

Krzywy R., *Wprowadzenie do lektury*, w: S. Twardowski, *Władysław IV, król polski i szwedzki*, wyd. R. Krzywy, Warszawa 2012, s. 5-21.

Kucharczyk M., *Sposoby kreacji postaci Jana Karola Chodkiewicza w „Pamiętce rycerstwa sarmackiego” Wojciecha Rakowskiego (?) i „Chorągwi Sauromackkiej w Wołoszech” Marcina Paszkowskiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 2008, t. 5, s. 53-61.

Kupisz D., *Szlachta wołyńska wobec agresji tureckiej na Rzeczpospolitą w 1621 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 2021, R. 128, z. 2, s. 577-599.

Kuran M., »*Chorągiew sauromacka w Wołoszech*« Marcina Paszkowskiego jako przykład epickich nowin poświęconych batalii chocimskiej z 1621 roku, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, 2008, t. 10, s. 21-44.

Kuran M., *Etos sarmackiego wodza we „Władysławie IV” Samuela Twardowskiego ze Skrzypny*, w: *Sarmackie theatrum*, t. 1: *Wartości i słowa*, Katowice 2001, s. 37-54.

Kuran M., *Etos wodza w twórczości Samuela Twardowskiego*, „Acta Universitatis Lodziensis”, 2005, Folia Litteraria Polonica, t. 7, s. 65-96.

Kuran M., *Marcin Paszkowski – poeta okolicznościowy i moralista z pierwszej połowy XVII wieku*, Łódź 2012.

Leśnodorski Z., *Źródła starożytne „Wojny chocimskiej” Krasickiego*, „Pamiętnik Literacki. Czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, 1931, 28/1/4, s. 538–553.

Maciejowski W. A., *Polska aż do pierwszej połowy XVII wieku pod względem obyczajów i zwyczajów w czterech częściach opisana...*, t. 2, Petersburg–Warszawa 1842.

Makowska U., *Pożegnanie Hektora z Andromachą w tekstach i obrazach*, „Rocznik Komparatystyczny – Komparatistisches Jahrbuch”, 2014, nr 5, s. 227–248.

Nalepa M., *Skrzywdzony poemat. O książce Jerzego Winiarskiego »Wokół „Wojny chocimskiej” Ignacego Krasickiego. Dyskursy możliwe tekstów kultury«*, „Dydaktyka Polonistyczna”, 2019, nr 5 (14), s. 248–255.

Nowak-Dłużewski J., *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Zygmunt III*, Warszawa 1971.

Ocieczek R., *„Sarmacka frazeologia” w »Wojnie chocimskiej« Wacława Potockiego*, [w:] *Sarmackie theatrum*, t. 4: *Studia o literaturze i książce dawnej*, red. R. Ocieczek, M. Jarczykowska, Katowice 2009, s. 145–154.

Okoń J., *Kłamstwo panegiryczne czy monarszy autorytet? (Samuel ze Skrzypny Twardowski i Wacław Potocki wobec udziału Władysława Wazy w wojnie chocimskiej 1621 roku)*, [w:] *Literatura i pamięć kultury. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Nieznanowskiemu w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. S. Baczewski i D. Champerek, Lublin 2004, s. 211–231.

Piątek M., *„Vobis o fortes animae”. Wizja bohaterskiej obrony Chocimia w dziełach »Naumachija chocimska« Jana Bojanowskiego i »Pamiętka wojny tureckiej« Józefa Bartłomieja Zimorowica*, „Rocznik Przemyski”, 2014, t. 50, z. 2, s. 5–19.

Podhorodecki L., *Chocim 1621*, Warszawa 1988.

Ryszkiewicz A., *Oleszkiewicz Józef (1777–1830)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 23, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 756–758.

Ryszkiewicz A., *Smuglewicz (Szmuglewicz) Franciszek (1745–1807)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 39, Warszawa–Kraków 1999–2000, s. 374–378.

Szpakowski A., *Józef Brandt a środowisko polskich artystów w Monachium*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, 1964, nr 2, s. 273–332.

Sztyber R., *Chorągiew sauromacka Marcina Paszkowskiego. Druga w XXI wieku (re)edycja siedemnastowiecznej broszury (w stronę uzupełnień, sprostowań, wyjaśnień)*, [w:] *Studia bibliologiczno-edytorskie. Edycje. Prasa. Czytelnictwo (analizy – materiały – przeglądy)*, Zielona Góra 2015, s. 7–25.

Sztyber R., *Najdawniejsze współczesne relacje o bitwie chocimskiej z 1621 roku. Szkice (nie tylko) o tekstach*, Zielona Góra 2019.

Sztyber R., *O wymowie »Chorągwi sauromackiej« Marcina Paszkowskiego*, „Scripta Humana. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”, 2013, t. 1: *Interpretacje i reinterpretacje*, s. 55–71.

Sztyber R., *»Poseł z Wołoch z obozu polskiego« – polska gazeta ulotna o batalii chocimskiej w 1621 roku (minimonografia i edycja krytyczna zabytku)*, „Filologia Polska. Roczniki Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”, 2017, t. 3, s. 31–58.

Sztyber R., *Propagandowy potencjał tradycji w świetle współczesnych polskich »gazet ulotnych« o batalii chocimskiej w 1621 roku*, [w:] *Mitologizacja kultury w polskiej i iberyjskiej twórczości artystycznej*, red. W. Charchalis i B. Trocha, Zielona Góra 2015, s. 153–174.

Sztyber R., *W oczekiwaniu na wyteśczone i »pocieszne nowiny« z 1621 roku. Zapomniany »Prolog« do Dziennika Prokopa Zbigniewskiego*, „Scripta Humana. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Zielonogórskiego”, 2014, t. 2: *Historia i historie*, s. 15–38.

Sztyber R., *Wokół dwóch broszur z czasów chocimskich bojów w 1621 roku (o potrzebie reedycji, relektry i o niezbędnych rewizjach)*, „Zielonogórskie Studia Bibliotekoznawcze”, 2013, z. 5, s. 25–41.

Tazbir J., *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy. Mity a rzeczywistość historyczna*, Warszawa 1998.

Tomalska J., *Józef Brandt i polskie malarstwo batalistyczne*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska”, 1989, nr 3, s. 38–47.

Tretiak J., *Historia wojny chocimskiej (1621)*, wyd. 2, Kraków 1921.

Trybowski I., *Kossak Wojciech Horacy (1856–1942)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968–1969, s. 248–251.

Witkiewicz S., *Juliusz Kossak*, wyd. 2, Lwów 1906.

Zawadzki K., *Gazety ulotne polskie i Polski dotyczące XVI–XVIII wieku. Bibliografia*, t. 1: 1514–1661, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

